

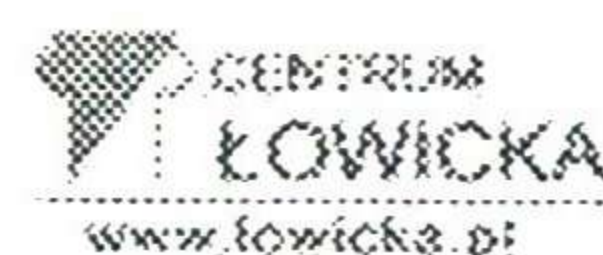
*Ogromne podziękowania dla autorek historii,  
bez których ten spektakl nigdy by nie powstał.*

*Jak również dla Centrum Łowicka za udostępnienie  
miejsca do pracy – szczególnie dla Pani Joanny  
Maciejewskiej oraz Panów: Tomasza Kota, Roberta  
Bujaka, Wacława Gawrysiaka oraz Zdzisława Mąki.*

Projekt Stowarzyszenie Praktyków Kultury



Partnerem projektu jest Centrum Kultury Łowicka



Zadanie zostało zrealizowane dzięki dofinansowaniu ze środków m.st. Warszawy



MIASTO  
STOŁECZNE  
WARSZAWA



Spektakl oparty na opowieściach kobiet, które uciekły z Czeczenii.

# HISTORIE ZINY



Reżyseria: Katarzyna Regulska

Dramaturgia: Joanna Wichowska

Scenariusz: Katarzyna Regulska, Joanna Wichowska

Obsada: Nela Brzezińska, Magda Sobolewska,

Joanna Wichowska

Muzyka: Graża Malinowska

Reżyseria światła: Grzegorz Podbiegłowski

Obsługa światel: Agata Kramarz

## CZYJE TO OPOWIEŚCI?

Punktem wyjścia spektaklu są opowieści uchodźczyń z Czeczenii. A dalej są pytania. Bez gwarancji znalezienia jednoznacznych odpowiedzi, jakichkolwiek odpowiedzi.

W scenariuszu wykorzystano opowieści mieszkających w Polsce uchodźczyń z Czeczenii (zgodnie z wolą autorek i bohaterek nie ujawniamy ich nazwisk) oraz fragmenty książek Zachara Prilepina - „Patologie” i Petry Prochąskowej - „Ani życie, ani wojna. Czeczenia oczami kobiet”.

*Monologi* Kristal Kalahan:

Joanna Wichowska

*Monolog „Zina w pracy”:*

Joanna Wichowska, Nela Brzezińska



Kristal Kalahan to postać zainspirowana cyklem programów o czeczeńskiej kulturze emitowanych przez Telewizję Grozny a prowadzonych przez kanadyjkę Chrystal Calahan.

Tytułowa Zina jest postacią fikcyjną.

Historie czeczeńskich kobiet są prawdziwe.

Podstawowe pytanie dotyczy obecności innej kultury, innej obyczajowości, innych zachowań – w naszym świecie. Jakie miejsce rezerwujemy dla tej „inności”? Czy jesteśmy gotowi oddać jej przestrzeń bardziej znaczącą, niż tylko margines? Albo choćby bez zniecierpliwienia, z uwagą wysłuchać, co „inni” mają do powiedzenia? Wysłuchać, czyli – przyznać, że nie są niemi i nie są niewidzialni. Zauważyć, że istnieją.

Prawdziwe historie z życia konkretnych kobiet – dotkliwe, osobiste, opowiedziane skromnymi słowami – zderzamy z inną perspektywą. Perspektywą tych, którzy są silni, głośni, elokwentni. Balansujemy na granicy: po jednej stronie - pojedynczy głos. Po drugiej - ekran telewizora, karabin, forum internetowe. Po jednej - indywidualne doświadczenie. Po drugiej - powierzchowne sądy, uogólnienia, uprzedzenia, propaganda, ignorancja, nieczułość.